

Zachwyca i wstrząsa

Irena Poczobut
suwalki@wspolczesna.pl

Fot. I. Poczobut

Suwalska publiczność jest oszołomiona ogromem przedsięwzięcia, jakim okazał się spektakl Teatru Ósmego Dnia. Największe widowisko plenerowe w Polsce mieliśmy okazję zobaczyć nad zalewem Arkadia.

„Czas matek” aktorzy grają na trzech scenach, zmuszając publiczność do sporej aktywności. Artystyczne doznania potęgują teatralne i multimedialne triki, ruchome dekoracje i efektowne projekcje wideo.

„Ósemki” szczególnie obrazowo przedstawiają cielesny wymiar macierzyństwa, jakim jest dawanie życia. Proces ten zaczyna się od prokreacji. Kobiety wędrują pogrążone w erotycznym tańcu, ku fallusowi, który ma im dać spełnienie. Do najmocniejszych punktów spektaklu należą sceny w sali szpitalnej. W powietrzu powiewają zaczepione na linach półnagie ciała pacjentek rozrywanych bólami porodowymi.



Scena ze spektaklu „Czas matek” poświęconego matkom ofiar poznańskiego Czerwca 56 roku

Jednak przedstawienie znacznie wykracza poza biologiczny sens bycia matką. Pokazuje jej miłość, bezinteresowność i... bezsens tego wszystkiego. Życie, które dały, zostaje brutalnie odebrane. Rodzicielkom po zabitych synach zostaje tylko sterła koszul do wyprania i fotografie.

Nad głowami widzów wyświetlane są legitymacyjne zdjęcia ofiar poznańskiego Czerwca.

Mimo późnej pory (spektakl rozpoczął się o godz. 22) nad zalew przybyły setki ludzi. Po zakończeniu artyści usłyszeli długą owację.